

# SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie nadzwyczajne - strajkowe  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

06.02.1984r.

To wydanie naszego pisma poświęcamy w całości akcjom wrocławskich zakładów pracy, których zażęgi protestowały przeciw podwyżkom cen. Według rządowych ekspertów koszty utrzymanie mają wzrosnąć nieznacznie (poniżej 10%) lecz aż za dobrze mieliśmy okazję przekonać się ile rządowe wyliczenia są warte. W praktyce koszty utrzymania wzrosną co najmniej o 2500zł na osobę, czyli rodzina z dwojgiem dzieci będzie musiała, aby zachować dotychczasowy standard życia, wydać aż 10 tys. zł - skąd. Ponieważ społeczeństwo jest już i tak biedne to nastąpi poważny spadek jego stopy życiowej. Podwyżka cen z wyjątkiem opróżnienia kieszeni nie wpłynie ani na wzrost produkcji ani na podniesienie jakości. Nic dziwnego, że w tej sytuacji zażęgi niektórych zakładów podjęły niełatwą przecież decyzję o strajku. Czasem żądano podwyżki płac o 3 000 zł. Jest to jednak rozwiązanie pokorne bo:

- łamiemy naszą solidarność - nie wszyscy mamy możliwość walki;
  - nawet zgadzając się na podwyżkę płac władza natychmiast podniesie normy, obetnie premie itp.;
  - żądając tylko podwyżek płac pozwalamy władzy na dalsze podwyżki cen.
- Tylko wycofanie się władzy z podwyżek będzie naszym zwycięstwem!

Odpowiedzią na protesty były represje: zwolnienia z pracy, nagany, potrącenia "trzynastek". Nasze zwycięstwo będzie pełne jeśli wywalczymy również cofnięcie tych sankcji!

Redakcja

\*\*\*\*\*  
Przedstawiamy zebrane przez nas do tej pory informacje.

30.01. - poniedziałek

WROCŁAWSKA STOCZNIA REMONTOWA ul. Kwidzyńska

Strajk rozpoczęto o godz. 6.00. Decyzję o strajku podjęto spontanicznie. Udział wzięło ok. 95% ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji. Po zawieszeniu wiecu na Wydziale A-3 podjęto decyzję o przemarszu strajkujących przez teren całej stoczni. Stoczniowcy chcieli swym przykładem zmobilizować okoliczne zakłady. Łączność z miastem i poszczególnymi wydziałami zerwano. W czasie marszu skandowano hasła: "Przez z podwyżkami cen!", "Nie ma wolności bez Solidarności!". Zaintonowano hymn, który odśpiewano z odkrytymi głowami. Po obejściu terenu stoczni doszło do pierwszego spotkania z dyrektorem, któremu przedstawiono powód strajku - podwyżki. W czasie burzliwej dyskusji dyrektor przyznał publicznie, że nie jest kompetentny w tej sprawie. Reakcją zgromadzonych były gwizdy. Tak potraktowany dyrektor zagroził wprowadzeniem sił interwencyjnych. W tym czasie przed bramą były już siły porządkowe w liczbie 30 - 40 osób, zbyt nieliczne aby interweniować. Po przejściu na halę obróbki kontynuowano strajk. Przez cały czas jego trwania kilku "praworządnych" stuknęło młotkami demonstrując swe oddanie komunie. Byli to m.in. Dusidowski i wy rzucony w 1981 r. "S" Zakrzewski. Strajk wcałowo przeprowadzany odbywał się przez cały czas bez przywódców. Nie zaniedbano normalnej obsługi socjalnej - posiłku. Po godz. 10.50 na teren zakładu przyjechała grupa oficerów SB. Przez cały tym dyrektor ponowił próbę mediacji ze strajkującymi. Bez skutku. Z polecenia dyrektora zaczęto spisywać imiennie strajkujących. Wynik tego spisu był zaskakujący; zakład pracował a jednak nikt nie pracował. Mimo różnego rodzaju nacisków na zakład do godz. 14 nikt ze strajkujących nie podjął pracy.

STOCZNIA (dawna IASE) ul. Tęczowa

Na skutek informacji, że prawdopodobnie stoi Stocznia Rzeczna o godz. 13.00 pracownicy większych wydziałów spontanicznie przerwali pracę i udali się do największej hali haldy. W widocznym miejscu położyli kartkę z żądaniem do "zakładu" wypłaconego w wys. 3 tys. zł. o godz. 13.40 przybył dyrektor jednostki, nadzwyczajny. Ponieważ kartka z żądaniem strajkujących została zatopiona przez



przedstawiciela dyrekcji przed dyrektorem, ten próbował nawiązać rozmowę lecz spotkał się z solidarnym milczeniem milczeniem wszystkich obecnych. Do godz. 14 nikt nie podjął pracy.

PA-TA-WAG

Od godz. 9.00 do 9.55 strajkowały dwa największe wydziały: W-2, WID.

CHEMIBOX

Próby zawiązania strajku - bezskuteczne

ETRO

Hale produkcyjne były obstawione zmobilizowaną Strażą Przemysłową, co uniemożliwiało jakikolwiek kontakt między halami.

DOHET

II zmiana, godz. 20 - 22 - przerwa w pracy spowodowana przerwą w dostawie prądu. SB szalała wewnątrz sabotaż.

ZNPL

Między godz. 8.00 - 9.00 strajkowały ok. 35% zakłogi (na Wydziale Mechanicznym blisko 100%). Akcja ta została zapowiedziana w gazecie zakładowej. W ósmą się strajku ZOMO obstawiało zakład, a SB-ocy weszli po zakładzie pytając pracowników dlaczego strajkują. Na ogół nie odpowiadało. Tym, którzy odpowiedzieli że nie będą mieli z czego żyć zagrożono wyrzuceniem z pracy. Wstrzymano "13-tkę" "trzynastkę"

31.01. - wtorek

Na terenie zakładów pracy oraz na ulicach Wrocławia pojawiły się cygnowane przez Solidarność Waloząca, ulotki informujące o wydarzeniach z dnia 30.01, w których pisaliśmy m.in.: "Wczoraj (30.01) w odpowiedzi na podwyżkę cen strajkowały wrocławskie zakłady pracy: Stocznia Rzeczna, IASB, Robotnicy nie powoływali Komitetów strajkowych, nie podejmowali pracy. W wypadku bezprawnego przymusu zamierzają pracować tak jak się pracuje pod przymusem. Wzywamy wszystkich do solidarnościowego strajku z jednym żądaniem: cofnięcia wprowadzonych podwyżek. Na resztę przyjdzie czas. W imię przyszłego zwycięstwa wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Solidarnej!

01.02. - środa

RUJIBN

Między godz. 11.05 - 12.30 strajkowały wszystkie wydziały z wyjątkiem obsługi pieców, która solidaryzowała się z resztą zakłogi lecz nie mogła przerwać pracy gdyż spowodowałoby to olbrzymie straty gospodarcze. Pozostali pracownicy stali przy swoich stanowiskach pracy przy wyłączonych maszynach. Przedstawiciele dyrekcji podchodzili kolejno do ludzi i pytali dlaczego nie pracują. Żądano podwyżek płac o 3 tys. zł. Strajk przerwało ultimatum dyrekcji: albo zwolnienie dyscyplinarne albo podjęcie pracy. Zwolniono z pracy w tym dniu kilka osób za "narkotczenie porządku i spokoju w miejscu pracy". Zwolniono także podpisali: kierownik kadry Dominik Chodorowski i dyrektor Zdzisław Sliwinski. Wielu osobom udzielono nagan.

DOHET

Godzina 9.15 - pracownicy zgromadzeni w stołówce na przerwie śniadaniowej zaczęli blokadę żywnościową i odśpiewali Rotę. Zanim osiągnięto SB luźnie przeszli się już do pracy.

02.02. - czwartek

W zakładach pracy i w mieście zostały rozkolportowane ulotki zawierające informacje z Hutmenu z dnia poprzedniego oraz następujący apel:

"02 30.01, powtarzają się strajki we wrocławskich zakładach pracy. Niektóre zakłogi wysuwają postulat podwyżek płac. Apelujemy jednak aby w imię solidarności wszystkich pracujących żądać nie podwyżek płac lecz cofnięcia podwyżek cen. W trakcie strajków nie ujawniamy komitetów strajkowych, nie prowadzimy rozmów z władzami, nie podajemy nazwisk strajkujących. Niech żyje "Solidarność!!" podpisano: Rada Solidarności Walozącej

Proszę z podwyżką cen!

Żądamy cofnięcia sankcji wobec strajkujących!

Wrocław, Agencja Informacyjna Solidarności Walozącej numer zamknięto 04.02